Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:	
Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:	
Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 17-go listopada 1933 r. Nr. 44.

W sobotę dnia 18-go bm. o godzinie 8 wieczór w salach org. sjon. przy ul. Goldhamera 3 (Hotel Astorja)

Staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Tarnowie wygłosi

Dr. W. Berkelhamer
Naczelny redaktor „Nowego Dziennika"

Referat na temat

„Nasze okno na świat"

Wstęp 50 gr.
Dla Członków klubu i czytelni 30 gr.

Partja, która przy wyborach do Sejmu otrzymała w mieście Tarnowie przeszło 3000 głosów, niema prawa do jednego choćby miejsca w jednej choćby komisji wyborczej.

No — nie są to wybory demokratyczne?

Ale skład komisyj wyborczych jest podobno złotem wobec listy kandydatów, która ma zapewnione zwycięstwo.

Na liście tej mają podobno być wszyscy już pogodzeni i trzymani w karbach. Dali-Bóg sama śmietana, jeżeli wymienimy tylko Żydów z listy o pewnem zwycięstwie.

Mają więc być na jednej liście i Dr Silbiger i Braw i Rosenzweig i Dr Mütz, a ulękli się i potulnie się zachowują i p. Dr Szalit i Dr Ehrenfreund, którzy choć są teraz w Magistracie, ale nie mają nic do „gadania" i muszą słuchać.

A komendę objął Dr Silbiger.

Jemu oddano władzę nad Żydami w Tarnowie.

I on też będzie czuwał nad tem, by do Rady miejskiej dostali się ludzie o wysokim poziomie etycznym i moralnym, którzy znają tylko hasło pracy gospodarczej dla dobra miasta.

Hasła a czyny.

Obecne wybory do Rady miejskiej mają usunąć politykę z gospodarki miejskiej. Samorząd ma się zajmować tylko sprawami gospodarczemi.

Podczas gdy dawne wybory prowadzone były pod kątem klucza partyjnego, to obecnie istnieje podobno zamiar wprowadzenia do Rady miejskiej ludzi przedewszystkiem o wysokim poziomie etycznym i moralnym. I tak pewne sfery, mające decydujący wpływ na wynik wyborów, mają podobno zamiar pójścia do wyborów pod hasłem pracy gospodarczej i tylko pracy gospodarczej.

Takie niewątpliwie usłyszymy hasła.

A jak to wygląda w rzeczywistości? Nie zupełnie apolitycznie i nie tak całkiem „gospodarczo". Pewne koła polityczne są zdania, że tylko wtedy pracuje się dla dobra miasta, gdy należy się do obozu tych kół. Kto należy do tych kół politycznych, ten jest apolityczny, apartyjny, ten jest z góry predystynowany do pracy gospodarczej dla dobra miasta, choćby to „dobro miasta" ten lub ów działacz identyfikował z własnem dobrem.

My sjoniści nie żądamy za naszą pracę społeczną zapłaty. Jesteśmy sjonistami, choć wiemy, że sjonizm nie prowadzi do synekur i żłobów.

My nie zmieniamy naszych przekonań dla chleba. Nie wstępujemy tam, gdzie tego chleba można otrzymać do syta.

I my to właśnie wysuwaliśmy zawsze hasło dobierania do zarządu miasta ludzi bezinteresownych, o wysokim poziomie etycznym i moralnym, dla których praca dla dobra miasta jest świętym obowiązkiem i nakazem. My właśnie piętnowaliśmy łapowników i bohaterów autobusowych, demaskowaliśmy dobrodziejów z N. N. pozycyj, wskazywaliśmy na karjerowiczów, którzy zawsze mieli pełne usta o apolityczności gospodarki miejskiej i kłamliwie wykrzykiwali hasła gospodarcze, jako jedyne miarodajne w pracy samorządowej. Byli przeciw polityce, a doili gospodarkę miejską dla własnej kieszeni.

Teraz zaczyna się podobne widowisko.

„Precz z polityką" — wołają ci, co trzymają w zanadrzu okręgi wyborcze.

„Szukamy ludzi uczciwych, apartyjnych, nieskazitelnych, a takim możesz być, gdy wstąpisz do naszego obozu, gdy z nami pójdziesz, gdy poddasz się na naszą łaskę i niełaskę".

A jeżeli jesteś sjonistą? „Umarł w butach" — jak mówi przysłowie. Panowie Braw, Dr Silbiger, Menasche Wachtel i inni Żydzi i nie-Żydzi są apartyjni, nieskazitelni, apolityczni i oni kierują wyborami, w ich rękach będą się znajdowały urny wyborcze, oni będą decydowali, kto ma prawo głosować, a kto nie.

Jesteś sjonistą? Nie możesz należeć do komisji wyborczej.

Genjusz narodu.

Było to przed kilku laty. Koloniści z Nahalal wysłali do Hajfy pierwszy transport winogron, wyrosłcyh w kolonji. A równocześnie telegrafowali: „Z Nahalal wysłano pierwsze winogrona — w Nahalal ani jednego wypadku malarji".

Kiedy pierwsi chalucim stanęli u wrót doliny Nahalal, wyszła im na powitanie malarja. Ofiarą jej padła już przedtem niezliczona ilość Arabów. Potem przyszła kolej na Niemców. Zdawało się, iż w oparach bagien Emeku nikt się przed nią nie ostanie.

I przyszli nasi. Najtężsi i najlepsi. Zaprawieni w trudzie, zahartowani w znoju wstąpili w bagna. Tonęli w grzęzawiskach, lecz nie ustawali. Większość z pośród nich zapadła na malarję, — w ich miejsce przybywały nazajutrz nowe kadry pracowników. Dziś cała ta dolina — ongiś siedlisko śmierci i zniszczenia — rodzi złotą pszenicę i soczyste owoce, zaszczepione lasy gęstnieją, a piękne ogródki wokół schludnych domków mienią się setkami barw kwiatów. Bity gościniec ją przecina, a z obu jego stron kwitną aleje drzew. O malarji dawno już zapomniano. Dzieci tryskają zdrowiem i radośnie uśmiechają się do życia. One są promiennym i żywym symbolem tego, cośmy w Palestynie zdziałali.

Z owoców naszej pracy korzystają wraz z nami i Arabowie. Dzięki uzdrowieniu klimatu zmniejszyła się śmiertelność wśród ludności arabskiej. W naszych lecznicach leczymy ich chorych. Zwycięsko zwalczyliśmy zgubną trachomę, która dziesiątkowała Arabów. Wprowadziliśmy do kraju rasowe bydło, przywieźliśmy młocarnie, żniwiarki i pługi maszynowe. Dzięki naszym stacjom doświadczalnym powiększyliśmy wydatnie wydajność gleby. Zasadziliśmy tysiące drzew eukaliptusowych, które sami Arabowie nazywają „sedżer el Jachud" (drzewo żydowskie). Stworzyliśmy przemysł, wnieśliśmy wielkie kapitały i rozszerzyliśmy możliwości pracy dla Arabów. Arabskie wsie, sąsiadujące z żydowskiemi osiedlami wzbogaciły się i zmieniły swój wygląd. Podwyższyliśmy płacę arabskiego robotnika i podnieśliśmy jego stopę życiową. Z podatków wpłacanych przez Żydów założono szkoły dla Arabów, zbudowane zostały drogi i zainicjowano wiele innych robót publicznych, przy których znaleźli zatrudnienie w pierwszym rzędzie — Arabowie.

Arabowie nie mają tedy podstaw do użalania się. Mają kilka dużych samodzielnych państw. Ludy arabskie są najbogatszym w ziemię narodem. Ich terytorja obejmują 2 miljony 375 tysięcy mil kwadratowych. Podczas gdy na każdego Anglika przypada 1 akr ziemi, przypada na każdego Araba 40.

Ale choć podniósł się dobrobyt i standard of life ludności arabskiej, do niedawna jeszcze grzęznącej w brudzie, wyzysku i zacofaniu, to jednak burzą się, demonstrują i protestują masy arabskie przeciwko dalszemu napływowi Żydów do Palestyny. Nie zabieramy Arabom ziemi, to fałsz i kłamstwo, rozsiewane tendencyjnie przez szalbierczych podżegaczy i zagrożonych w swej obszarniczej egzystencji latyfundystów arabskich, wspomaganych przez zbójniczy element beduiński. Arabowie muszą jednak zrozumieć, że nie są w stanie obalić naszych praw. Wszak Erec Izrael — to treść naszego życia. Legenda kabały opowiada:

tak jak z wyjściem Żydów z Erec opuścił ich geniusz narodowy, tak z ich powrotem do kraju wróci z nimi, by zajaśnieć w całym blasku i przemożnej sile nowego jutra.

Odzyskaliśmy wiarę w nasze siły i wiemy, że niema wyzwolenia bez cierpień i ofiar. Każdą piędź zdobytej ziemi, nowej pozycji żydowskiej musimy zrosić i przepoić najserdeczniejszą krwią i najdroższemi ofiarami naszej młodzi. Dzięki naszej radości tworzenia potrafi się ostać jiszub mocną rozognionej agitacji i hardo i walecznie stawić czoło wrogim atakom.

Gdy wybuchły niepokoje, puszczono w świat fałsze, by wzmóc panikę. Ale nikt nie uciekał, wszyscy pozostali na posterunku, starzy i młodzi. Nie było nawet runu na banki, wszędzie panował spokój, spokój mężny i stanowczy. Na wszystkich punktach osiedlania żydowskiego czuwano w pełnej dyscyplinie w dzień i w noc i budowano dalej, energiczniej, więcej, bo tam wiedzą i pamiętają o tem, że Palestyna jest dla golusu ostoją jestestwa narodowego, kośćcem bytowania i wiarą w nasze siły i naszą wartość narodową.

Budujemy Ojczyznę. I my, którzy pozostaliśmy jeszcze w golusie, musimy sobie uświadomić, iż Ojczyznę można wprawdzie i z daleka kochać, ale jeżeli się jej nie chce stracić, to nie wolno być — w oddali. Bo tylko to jest własnością narodu, co naród potrafi utrzymać swą krwią i pracą, swym potem i wysiłkiem. Tylko ta ziemia będzie żydowska, którą człowiek żydowski będzie uprawiał własnemi rękoma, własnym trudem, z którą połączy się i zrośnie na życie i śmierć, oraz ukocha prostą, chłopską miłością. Objęcie w posiadanie, bezustanne, uporczywe, uparte wykorzystanie tego posiadania — oto, co stanowi o własności, przynależności i o wieczności dobra narodowego. A wtedy staną się ciałem słowa naszego wieszcza narodowego Chaima Nachmana Bialika:

„Tu żyjemy, tu umieramy, bo niema dla nas innego miejsca pod słońcem".

Mgr. Henryk Spielman.

Ogólni sjoniści tworzą organizację w byłej Kongresówce.

Na zjeździe ogólno-sjonistycznej organizacji (Ejt Liwnot) w Warszawie wygłosił Dr J. Gottlieb referat na temat obecnej sytuacji żydostwa i sjonizmu. Mówca zastanawia się nad przyczynami obecnej sytuacji ruchu ogólno-sjonistycznego, **którego rozrost nie odpowiada ciągle rosnącym w żydostwie nastrojom propalestyńskim i prosjonistycznym.** Mówca widzi przyczynę tego stanu rzeczy w nieudolności organizacyjnej, a ponadto w stosunku egzekutywy do stanu średniego, oraz kolonizacji tego stanu w Palestynie. Nadszedł właściwy czas, w którym ogólny sjonizm musi upomnąć się o swoje prawa i dojść należycie do głosu. Polemizując z wywodami prez. Sokołowa, oświadcza mówca, że wprawdzie uchwały kongresu są obowiązujące, ale organizacja sjonistyczna musi podejmować uchwały, które są wypływem zgody olbrzymiej większości, a w każdym razie, które nie wynikają z tendencji majoryzowania. Obecna egzekutywa nie reprezentuje wszystkich najważniejszych części ruchu sjonistycznego i stąd brak zaufania do niej.

Z kolei referent analizuje szczegółowo socjalistyczny sjonizm i stwierdza, że Palestyna musi być zbudowana na zasadzie prymatu interesu narodowego. Poddając krytyce stanowisko lewicy we wszystkich sprawach życia żydowskiego, wskazuje na jej nagatywne stanowisko wobec elemen ów mieszczańskich, które doprowadza do tego, **że lewica łączy się często z wrogami sjonizmu przeciw ogólnym sjonistom.** Tego rodzaju walka musi doprowadzić do rozbicia ogólno-żydowskiego frontu. Dla przeciwwagi temu zjawisku należy się starać skoncentrować wszystkie partje żydowskie pod hegemonją ruchu sjonistycznego. W szczególności należy silnie zorganizować ruch ogólno-sjonistyczny, jako odpowiednik nastrojów mas, które w sercu swem są sjonistyczne, a nie znajdują drogi do życia organizacyjnego, oraz obrony swych praw na alije i kolonizację w Palestynie.

Po wyborze komisji permanencyjnej zabrał głos red. Heftman, aby wygłosić referat na temat sytuacji w ruchu sjonistycznym. Referent wskazuje na wspaniały rozkwit przemysłu i handlu w Palestynie. Każdy miljon funtów, inwestowany w tych dziedzinach umożliwia osiedlenie nowych 15.000 osób. Ale to zjawisko nie zostało należycie uwzględnione przez kierownictwo ruchu sjonistycznego, które prawie zupełnie nie przyczyniło się do umocnienia stanu średniego. Przeciwnie, w czasach ostatnich imigracja elementów mieszczańskich napotyka w aliji na coraz większe trudności.

Omawiając kwestję C. K. Org. Sjon. w Warszawie, stwierdza referent, że C. K. przestał już dawno być reprezentantem ogólnego sjonizmu, a reprezentuje jedynie grupę ludzi, którzy trzymając kurczowo w swych rękach pieczęć organizacji, idą w zaprzęgu lewicy, zwalczającej ogólny sjonizm. Nadszedł czas, aby wystąpić z tej organizacji i postawić jasno sprawę ogólnego sjonizmu w Polsce.

Po referatach A. Cajtlina i adw. Ołomuckiego na temat hachszary i aliji stanu średniego w Palestynie, nastąpiła dyskusja, która miała miejscami charakter bardzo burzliwy. Uczestnicy dyskusji żądali wystąpienia z organizacji i założenia organizacji odrębnej.

W dyskusji zabrał głos prezes Dr I. Schwarzbart, który ostro wystąpił przeciwko polityce Al Hamiszmar, fałszującej nazwę ogólno-sjonistycznej organizacji. Wezwał też „Ejt Liwnot" do wstąpienia w skład Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej na prawach odrębnej organizacji.

Dr Stupp (Lwów) wskazał na ważne zadania ogólno-sjonistycznego ruchu młodzieży.

Z kolei powzięto szereg uchwał. I tak uchwalono utworzenie odrębnej organizacji ogólnych sjonistów w byłej Kongresówce i na Kresach, jako części wszechświat. org. ogólno-sjon., przyczem o dalszym stosunku do C. K. zadecyduje nowowybrana Rada, ostry protest przeciwko polityce certyfikatów, rezolucję w sprawie opozycji wobec obecnej Egzekutywy Wszechświatowej Org. Sjon., stworzenie urzędu młodzieży i t. d. Następnie wybrano skład biura centralnego (egzekutywy) i Rady Partyjnej.

Policzek.

Żydostwu tarnowskiemu zadano policzek straszny i haniebny.

Po trzech latach rządów komisarskich na Magistracie rozpisano wybory do Rady miejskiej.

Ludność odetchnęła. Nareszcie skończą się harce magistrackie. Nareszcie gospodarka miejska spocznie w pewnych rękach obywateli wypróbowanych, którzy kierować się będą dobrem całej ludności miasta. Nareszcie zniknią z widowni intryganci i macherzy polityczni, dla których samorząd był tylko terenem eksploatacji dla własnych prywatnych celów.

Trzy lata czekała szczególnie ludność żydowska na te wybory. Społeczeństwo żydowskie było bezsilne. Narzucono mu przedstawicieli, którzy albo niegodni byli reprezentować Żydów tarnowskich, albo nie dorośli do tego zadania.

Cały ogrom pracy sjonistycznej w dziedzinie samorządowej poszedł na marne. Wpływ Żydów na tok spraw miejskich zmalał do zera. Żydzi stracili te placówki ekonomiczne, które im dobrowolnie przedtem, stosownie do liczebności i siły płatniczej przyznano, z budżetu otrzymywali Żydzi ochłapy, jednem słowem — Żydzi są na Magistracie bezbronni.

Nasi „ortodoksi" nie umieją nawet prosić, a żądać się boją.

Nasi zaś „postępowcy", których się posądza daremnie o filosjonizm, przez co wyrządza im się doprawdy krzywdę, nie mają zainteresowania specjalnie dla spraw żydowskich.

Ale to wszystko miało się skończyć z chwilą przeprowadzenia nowych wyborów. Nikt nie wątpił, że nareszcie ludność będzie mogła swobodnie się wypowiedzieć co do składu przyszłej reprezentacji miejskiej.

Nikt nie wątpił. A jednak już przy pierwszych czynnościach przedwyborczych ludność jest rozczarowana. Połowa listopada minęła, a okręgi wyborcze są jeszcze tajemnicą. Zna je tylko biuro wyborcze listy Nr. 1.

Skład komisyj wyborczych jest fatalny. Jak to? Niema w Tarnowie obywateli, do których cała ludność miałaby zaufanie?

Czy Żydzi tarnowscy zasłużyli sobie na to, by w komisjach wyborczych reprezentowali ich pp. Braw i Menasche Wachtel

Rozumiemy. Obawiano się sjonistów. Trzeba sjonistów unieszkodliwić. Sjoniści są silni. Przy solidnych wyborach mogą zwyciężyć. I wtedy okaże się, że żydowskie BBWR. w ulicy żydowskiej jest blagą. Co najwyżej ten lub ów zadeklaruje się jako ideowiec „dla chleba". A z sjonistami mówić o kwestji żydowskiej, o sprawach żydowskich, o gospodarce miejskiej, to rzecz niewygodna. Sjoniści umieją patrzeć na palce. Nie znoszą N. N. pozycyj. Stawiają żądania. Trzeba ich więc usunąć.

Wszystko to rozumiemy. Ale czy mało jest Żydów w Tarnowie dość odpornych na wpływy sjonistyczne? To już nikogo więcej nie można było wybrać prócz pp. Brawa i Menaschego Wachtla?

I na taki policzek, zadany żydostwu tarnowskiemu, pozwolili „nasi" członkowie Magistratu, którzy chyba mieli wpływ na skład komisyj wyborczych. A jeżeli nie mieli wpływu, to poco tam siedzą?

Na wszystko byliśmy przygotowani i jesteśmy na wszystko przy tych „demokratycznych" wyborach przygotowani.

Tylko tego nie spodziewaliśmy się, by w komisji wyborczej zasiadał p. Braw, którego dwukrotnie nie zatwierdzono na członka komisji wyborczej do kahału.

Innych członków komisyj jeszcze nie znamy.

Ale ten policzek już nam wystarcza. **X.**

Szalosz seudot gdudu „bejt"

Półmrok... Siedzimy skupieni wokoło stołów, przykrytych białemi obrusami. Odczuwamy, że nie jest to dzień zwyczajny, w którym pracujemy jednostajnie, monotonnie; nie, to sobota...

I podobnie jak nasi praojcowie w ghettach skupiali się w sobotę wieczorem w bethamidraszach i wspólnie obchodzili święto, sobotę, podobnie jak i teraz we wielu bethamidraszach siedzą w sobotę wieczorem Żydzi i święcą ją uroczyście, tak i my staramy się nawiązać nasze czyny z tradycją, snuć dalej tę nić i o ile możliwie podobnie... Od lo nitka haszalszelet...

Wiemy, że chcąc kontynuować życie żydowskie, musimy się oprzeć na tradycji i musimy ciągle utrzymywać z nią łączność. To nas utwierdza w naszej przeszłości i dodaje otuchy na przyszłość.

Cisza. Nachum mówi o „sedrze". Mówi o świetlanej postaci Abrahama, tego pierwszego wodza żydowskiego, który przybył do naszego kraju i tam zamieszkał. Mówi o przyrzeczeniach, jakie Bóg dał Abrahamowi, że jego synowie będą liczni, jak piasek na brzegu morza, jak proch na ziemi, jak gwiazdy na niebie. Będą jednak przechodzili różne okresy. Będą jak piasek na brzegu morza, którego fale starają się ten piasek zmyć; to okres, gdy Żydzi żyli we własnej ojczyźnie, a wrogowie starali snę ją zniszczyć. Będą jak proch na ziemi, po którym się chodzi, tratuje i przenosi z miejsca na miejsce; to nieszczęśliwy okres djaspory, w którym Żydzi są uciskani, zmuszeni do wiecznej wędrówki, — ale... i synowie Abrahama będą jak gwiazdy na niebie, na które każdy spogląda, które wśród ciemnej nocy świecą; to Żydzi w swej własnej Ojczyźnie, odbudowanej tak wspaniale. Okres ten już się zbliża, nasze zdobycze w Erec na każdem polu są światłem dla otoczenia ciemnego, zaniedbanego...

Dalej mówi Hesiu. Wspomina Żydów ghettowych, zgarbionych, którzy ślęczeli w bethamidraszach nad księgami świętemi. Byli oni w gorszem o wiele położeniu niż my, oni jeszcze nie mieli żadnego nawet promyka nadziei, że ich los się zmieni, nie mieli jeszcze odradzającej się Palestyny, któraby mogła stanowić ostoję w ich życiu. Lecz oni wytrzymali i utrzymali się w morzu otaczającej ich nienawiści. Podtrzymywało ich to, że umieli się oderwać od rzeczywistego życia, umieli życie swoje zamknąć w ramach własnej kultury... My pokolenie przejściowe łączyć powinniśmy przeszłość z przyszłością, nietylko burzyć ciemny golus i budować jasną przyszłość, lecz wynieść z życia przeszłości to wszystko, co było w niej jasne i piękne i wpleść to w nowe wartości, jakie tworzymy, wzbogacić kulturę przyszłości temi skarbami...

Milczenie... Szoszana recytuje melodyjnym, pięknym głosem „Wędrówkę pieśni" Pereca. Jak dobrze rozumiemy wtedy Pereca! Tak... Pieśń ma duszę swą, pieśń żyje jak człowiek. Pieśń może się stać treścią życia dla człowieka...

Wreszcie spożywamy wspólnie tradycyjne „Szalosz seudot".

Potem śpiewamy. Śpiewamy najpierw pieśni pełne smutku, przypominające nam los Żydów, wiecznie tułających się po świecie, uciskanych, tratowanych przez inne narody, lecz wnet pieśń ta staje się weselszą, pełną nadziei i zadowolenia, że ten nieszczęśliwy okres życia żydowskiego już się kończy, że już tam mamy naszych wolnych braci, już nie uciskanych, lecz wolnych, żyjących samodzielnie, na niczyjej łasce.

Pieśń coraz żywsza, weselsza, porywa nas.

Tańczymy horrę, którą może równocześnie tańczą teraz nasi bracia w Erec, mając wolny od pracy dzień sobotni.

Tak co tydzień spędzamy wieczór sobotni.

Bin (Hanoar Hacijoni).

Błp. Gabrjel Durst.

W niedzielę 12 bm. zmarł po krótkich cierpieniach błp. Gabrjel Durst, przeżywszy lat 66.

Charakter kryształowy. Uczynny i ofiarny. Jego serce i kieszeń zawsze były otwarte dla każdego, który Jego rady i pomocy szukał. Hojną dłonią wspierał i subwencjonował wszystkie instytucje filantropijne i dobroczyne, istniejące w Tarnowie.

Wierny, oddany i zdyscyplinowany sjonista. Mimo zajęcia zawodowego, które go zupełnie zaabsorbowało, z największem zainteresowaniem zajmował się intenzywnie sprawami sjonistycznemi, składając wielkie kwoty na fundusze sjonistyczno-palestyńskie.

Cichy i skromny. Nie szukał żadnych godności. Przeciwnie, w miarę możności unikał ich. Jedynie z obowiązku partyjnego przyjął godność członka Rady żydowskiej gminy wyznaniowej, zaofiarowaną Mu przez organizację sjonistyczną.

To też Jego śmierć wywołała w całem mieście wielkie przygnębienie i żal, a pozostałej rodzinie towarzyszy ogólne współczucie.

Pogrzeb, który odbył się w niedzielę 12 b. m., zamienił się w manifestację na cześć Zmarłego.

Nad grobem przemówił tow. J. Neiger, który we wzruszających słowach skreślił sympatyczną postać Zmarłego, wyrażając wielki żal, jaki cały żydowski Tarnów odczuwa z powodu Jego śmierci.

Cześć pamięci godnego Żyda-Obywatela!

Z powodu zgonu długoletniego i zasłużonego wiceprezesa Rady Nadzorczej

Błp. Gabrjela Dursta

wyrażamy pogrążonej w głębokim smutku rodzinie szczere współczucie.

Zarząd i Rada Nadzorcza Towarzystwa Eskontowego w Tarnowie.

Z powodu zgonu tow. błp. Gabrjela Dursta wyraża głębokie współczucie Rodzinie

Komitet lokalny org. sjońskiej w Tarnowie.

Stow. Żyd. Słuch. Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko“ w Krakowie, Koło w Tarnowie, wyraża Rodzinie błp. Gabrjela Dursta, swego długoletniego „Członka-Założyciela“ serdeczne współczucie.

Z powodu zgonu naszego drogiego i wielce zasłużonego kasjera głównego błp. Gabrjela Dursta, wyrażamy osieroconej rodzinie szczere współczucie.

Zarząd Stow. Bikur Cholim w Tarnowie.

Z powodu zgonu błp. Gabrjela Dursta wyrażają rodzinie szczere współczucie

Bracia Lion.

Z powodu zgonu błp. Gabrjela Dursta wyrażają rodzinie szczere współczucie

Feuerlicht i Spółka.

Święto Niepodległości w Tarnowie.

Święto 15-lecia Niepodległości Polski obchodzono w Tarnowie bardzo uroczyście. Domy były ozdobione flagami państwowemi, a okna odpowiedniemi nalepkami. Niektóre budynki, a w szczególności budynek Starostwa, były pięknie iluminowane i ozdobione zielenią, oraz portretami p. Prezydenta Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 10 bm. w godzinach wieczornych przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestr.

Dnia 11 bm. odbyło się w Kościele katedralnym i Nowej Synagodze uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, wojskowości, sądownictwa, kahału i przy udziale wielkiej rzeszy publiczności.

Modły w Synagodze odprawił kantor Rosenblatt przy akompaniamencie chóru. Kazanie wygłosił p. Wachtel.

Po nabożeństwie odbyła się przed budynkiem Starostwa defilada wojska, PW., harcerzy, szkół i różnych związków, a m. i. i Samson ze swymi sztandarami.

O godz. 12 odbyła się w sali kina Marzenie akademja z obfitym programem.

Cesia Steinbockówna — **Tarnów**
Szymon Schmalholz — **Bochnia**

zaręczeni

w listopadzie 1933 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kochanej kuzynce Cesce Steinbock z okazji zaręczyn z p. Szymonem Schmaholzem z Bochni serdecznie gratulują **Anna i Jakób Steinbock.**

Kochanej Cesi Steinbokównie z okazji zaręczyn z p. Szymonem Schmalholzem z Bochni serdecznie gratulują

Sabina Reinówna, Sala Grossówna, Erna Reinówna.

Czerwonawe moszki.

Nasi „towarzysze“ z „Pracującej‘ Palestyny, czyli t. zw. Ichud czyli Poale Sjon-Prawica, połączona z „Hitachtud“, prawi ostatnio dużo morałów o obowiązkach narodowych, o dyscyplinie sjonistycznej i o wielu innych „przesądach“ burżuazyjnych.

Chodzi o zebranie funduszów na Mifal-Arlosorof, więc trzeba przemówić do „burżuazji żydowskiej“ językiem dla niej zrozumiałym.

A kto nie pracuje i nie bierze udziału w tej akcji, ten jest zdrajcą.

Oni — „towarzysze“ z Ichudu są teraz ogólnymi sjonistami, oni ponoszą odpowiedzialność za losy żydostwa całego, za dzieło palestyńskie.

Są przecież partją rządzącą w organizacji sjonistycznej i swoją mają Egzekutywę.

I nasi „towarzysze“ dobrze się czuli w tej swojej roli. I pełne mieli usta o dyscyplinie narodowej, o prymacie dyscypliny wobec organizacji sjonistycznej, o wspólnym froncie wobec wrogów sjonizmu, a rewizjonistów tępili, bo ci najbardziej łamali dyscyplinę.

Wszystko było w porządku. Aż w jednem z miast prowincjonalnych w Tarnowie rozpisano wybory do Rady miejskiej.

Nasi kochani „towarzysze“ ocknęli się jakby ze snu.

Wprost zarumienili się ze wstydu. Przecież są „socjalistami“, a oni kumają się z „burżuazją żydowską“.

Dość tego dobrego. Precz z organizacją sjonistyczną! Precz z burżuazją żydowską! Niech żyje II-ga Międzynarodówka!

I cóż robią nasi paniczykowie z niepracującej Palestyny?

Proszą i błagają przywódców z PPS. i Bundu, by ich przyjęto do bloku socjalistycznego, by im pozwolono przynajmniej głosować na blok socjalistyczny, bo „towarzysze“ z Mifal Arlosorow i podpora obecnej Egzekutywy sjonistycznej muszą walczyć z „burżuazją żydowską“, prowadzoną przez organizację sjonistyczną.

Inna rzecz, że marną jest ta ich pomoc, że na kpiny się tylko narażają, że niczem się nie różnią od innych moszków, dobijających się do pureca w przedpokojach.

Ale nasi „towarzysze“ chcą mieć atest i poświadczenie, że walczą z „burżuazją żydowską“.

Nic to, że Bund zwalcza w najostrzejszy sposób sjonizm i to wszystkie jego kierunki, że w ostatnich czasach coraz częściej powtarzały się w całej Polsce ataki Bundu przeciwko chalucom pracującym na hachszarach, że PPS. negatywnie odnosi się do sjonizmu i org. sjonist.

To są dla naszych „towarzyszy“ drobnostki.

I dla nas jest doprawdy rzeczą obojętną z kim łączą się przy obecnych wyborach do Rady miejskiej nasi „towarzysze“ z organizacji sjonistycznej. Tak nikłą jest ich siła, że ich udział po tej lub owej stronie jest w zupełności bez znaczenia.

Chcieliśmy tylko wskazać na ten paradoks, że w organizacji sjonistycznej mamy „towarzyszy“, którzy łączą się przy pierwszej lepszej sposobności z naszymi najzawziętszymi wrogami, z tymi, którzy konsekwentnie plują na wszystko, co tylko ma styczność i łączność z sjonizmem.

My to naszym „towarzyszom“ popamiętamy.

A gdy zgłoszą się do nas nasi „towarzysze“ z „Ichudu“ przy innej sposobności, to niewątpliwie odeślemy ich do Budnu, skoro ideowo tam się czują lepiej.



Wykaz puszek ściennych.

Róża Römer 3.—, Wilhelm Spiro 2.08, Samuel Haber 2.—, Dr Feig 1.90, Sara Bienenstock 1.55, **Po 1.50 zł.** Weltsch, Dr Grünberg, J. Pomeranz, Dr Spann 1.35, Perlberg 1.13, Inż. Leon Plachte 1.10, Dr Goldberg 1.07, Anna Schmerz 1.05, Dr Chomet 1.05, R. Gelb 1.03. **Po 1 zł.** Chiel Kurz, Drowa Weisowa, Edward Schwager, B-cia Braun Szulim Rubin, Dr Emil Merz, Izrael Koch, Jakóbowicz, Dr Helena Ladner, Nechemiasz Feig, Dyr. Lieblich, Leon Lieberman, Kornmehl & Fessel, Samuel Dintenfass, Berner, Dr Wasserman, Jakób Rubin, Wurzel & Daar, Henryk Holländer 0.99, Wild & Straus 0.94, Dawid Mondschein 0.90. **Po 80 gr.** Edelsteinowa, R. Wertheimer, Wolf Kohane Rauchwerg 0.77, Jakób Weis 0.75, Maurycy Abend 0.74. **Po 70 gr.** Leopold Schinagel, Dawid Gros, Mirjam Fisch. **Po 60 gr.** Rosner, Wolf Taubenfeld, Org. Hechaluc, Dawid Lubasch, H. Bieberberg 0.59, Blumenkranz 0.59, Izak Lustgarten 0.59, Bcia Rosenbluth 0.57, Leib Gerstner 0.51, Abraham Weinberg 0.51, **Po 50 gr.** Pepi Turnheim, Osterweil, Balsam Borgenicht, R. Silberpfenig, Izrael Keitsch, Inż. Eichhorn, Dr Samuel Goldman, Dent. Juljusz Steigler, Langer, I. Hönig, Abraham Ettinger, L. Maschler, Majer Weis, Anzelm Feuer, Naftali Riemer, Saul Gelb, Sabina Degen, Drowa Traumowa, Laura Keller, Aron Feld 0.46, Izak Keller 0.43, Grünhut 0.41, L. Kurz 0.40 Potaschman 0.37, Regina Handgriff 0.35, Herman Hules 0.34, Wymisner 0.32. **Po 30 gr.** Ch. Klapholz, Cyla Feuer, Eisenberg, Löffel, Noe Feuerstein, Aron Siedlisker, Markus Freiman, Centrokafel, S. Beck 0.29, B. Bernstein 0.25. **Po 25 gr.** Izrael Bodek, Izak Bruh, Linzer, Izak Eichenwald, Damowa 0.24, Eljasz Goldfarb 0.22. **Po 20 gr.** Menasche Wachtel, Abramowicz & Fränkel, R. Birken, Abraham Bursztyn 0.16, Jakób Niziński 0.14, Leon Borgenicht 0.13, Abraham Braw 0.10, Naft. Bergman 0.10, Dr Schönfeld 1.92, Eljasz Fluhr 1.11, S. Ch. Korn 1.01, Dr Offner 1.—, Pfefferowie 1.—, Dr Leibel 0.94, Rubin Hönig 0.80, Samuel Weintraub 0.50, Juda Freireich 0.50 Oser König 0.40, Benj. Gawrulowicz 0.30, Lazar Selinger 0.30.

Wykaz Ndarim.

Leser z Bombaju 20 zł. **Po 5 zł.** Abraham Geller, Dr Menderer, Meier Zins, Józef Heuman, Inż. Karol Schanzer. **Po 3 zł.** Joachim Neiger, Hauser, Herman Osterweil. **Po 2 zł.** Ezriel Hönig, Moses Apfel, Leib Borgenicht, Steinbock, Leon Siegler, Izak Zauder, Steiner, Volkman, Gelernter. **Po 1 zł.** Izrael Schächter, Dr Chomet, Józef Rinder, Bruno Kapelner, Moses Seiden, Szymon Seiden, Ozjasz Haut, Izak Siedlisker, Abraham Fränkel, Wolf Kohane, Kalman Hermele, Zwi Postrong, Samuel Weintraub, Izak Sternlicht, Salomon Postrong, Eleazar Zelnik, Józef Leser, Meier Holländer. **Po 50 gr.** Józef Leser, Fischl Hiesieger, B. Bernstein, Leibisch Hönig, Józef Lehrhaupt, Józef Reich.

Na zaręczynach Steinbock—Schmalholz zebrano przez p. Oskara Weinrieba w Tarnowie w dniu 12 listopada 1933 r. 21 zł.

Posiedzenie KKL. odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Rocznica zajść listopadowych.

PPS. w Tarnowie obchodziła w niedzielę dnia 12 bm. dziesiątą rocznicę wydarzeń 1923 roku, kiedy to w dniu 8 listopada na ulicach Tarnowa poległo siedmiu robotników.

Z Domu Robotniczego wyruszył pochód z orkiestrami ZZK. i TUR. na czele.

Na rogu ulic Goldhamera i Wałowej, w miejscu krwawych zajść, przemawiał p. Żarek, poczem p. prof. Kasper Ciołkosz imieniem komitetu PPS. dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, zawierającej nazwiska ofiar wypadków.

Po odsłonięciu tablicy, pochód udał się na stary cmentarz, gdzie po odczytaniu listy poległych przemówił do zebranych poseł Adam Ciołkosz, który następnie złożył na grobie imieniem PPS. wieniec cierniowy.

KRONIKA.

Choroby zakaźne w Tarnowie. W ostatnim tygodniu od 5 do 11 bm. zgłoszono na terenie Tarnowa przypadków chorób zakaźnych: płonicy 3, błonicy 1.

Hechaluc Haklal-Cijoni. Zjazd chaluców ogólnosjońskich zach. Małopolski i Śląska, który został w zeszłym tygodniu z przyczyn od nas niezależnych odwołany, **odbędzie się w Tarnowie w niedzielę 19 bm.** Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 9.30 przed południem w salach organizacji sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3.

Bnej Sjon. Sobota 18 bm., godz. 5 popoł. — plenarne zebranie wszystkich członków Bnej Sjonu i Haszacharu. Obecność wszystkich wymagana.

Niedziela 19 bm., godz. 12 w poł. — kurs języka hebrajskiego, prow. tow. Giza Starkman.

Poniedziałek 20 bm., godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, cz. I., prow. tow. Lauterbach.

Wtorek 21 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum hist. sjon., cz. II., prow. tow. Mgr. Bienenstock.

Środa 22 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum palestynografji, prow. tow. Koszerówna.

Czwartek 23 bm., godz. 6.30 wieczór — kurs języka hebrajskiego, prow. tow. Giza Starkman.

Czwartek 23 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum aktualjów sjońskich, prow. tow. Mandelbaum.

Akademicki Związek ogólno-sjonistyczny „Haszachar" (Snif Bnej Sjonu). Sobota 18 bm., godz. 5 popoł. — plenarka organizacyjna.

Poniedziałek 20 bm., godz. 7 wieczór — seminarjum hist. sjon., prowadzi kol. J. Lauterbach.

Środa 22 bm., godz. 6.30 wieczór — posiedzenie Zarządu.

Czwartek 23 bm., godz. 6.45 w. — plenarka.

Niedziela 19 bm. — Five o'clock Haszacharu.

Oneg szabat. W piątek 17 bm. o godz. 7.45 wieczór w lokalu organizacji kobiet Wizo ul. Goldhamera 5 odbędzie się oneg szabat z referatem p. prof. A. Weinberga na temat: Din wecheszbon urszimot min kinus haiwrim bekrakow.

Wizo zawiadmia, iż następne posiedzenie wydziału odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 6 wieczór we własnym lokalu. Prosimy członkinie wydziału o punktualne zjawienie się.

W sobotę 25 listopada br. wygłosi tow. Nella Thon-Rostowa referat w sali organ. sjon. (hotel Astoria). Początek o godzinie 6 wieczór. Bliższe szczegóły zostaną zapowiedziane w następnym numerze.

Org. Ceirej Mizrachi. W piątek o godz. 7 wieczór — szejur Chumasz w'raschi.

W sobotę o godz. 2.30 popoł. — szejur Chowot Halwawot.

W ciągu tygodnia odbywają się kursa talmudu, tnachu, historji mizrachi i sjonizmu, palestynografji. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach wieczornych w lokalu przy ul. Lwowskiej 4.

Rozprawa apelacyjna w sprawie p. Artura Margulesa przeciw Friedmanowi i Feldbaumom odbędzie się w Krakowie dnia 21 bm.

Federacja sjon. rewiz. „Stronnictwo Państwa żydowskiego", Nowa 13. Program pracy kult. od 17 do 23 bm. Piątek 17 bm., godz. 7 wieczór — aktualja sjonistyczne.

Sobota 18 bm., godz. 4 popoł. — referat kolektywny p. t.: „Leo Mockin, symbol odradzającego się narodu".

Niedziela 19 bm., godz. 7.30 wieczór — historja żydowska.

Środa 22 bm., godz. 8 wieczór — demografja żydowska.

Telegram! Ognisko otrzymało ze swej centrali w Krakowie telegram następującej treści: Vogler w grudniu przyjeżdża z ładunkiem humoru i aktualnej satyry. Obudźcie śpiący Tarnów!!!

Five o'clock Ogniska — Bar Savoy. W niedzielę 19 bm. odbędzie się five o'clock Ogniska. Przygrywa pełen werwy jazz band. Wstęp, danie, garderoba 1.50 zł. Od 5—8 wieczór.

Związek Zawodowy Żyd. Pracowników Umysłowych w Tarnowie zawiadamia, że utworzone zostały kursa języka angielskiego metodą łatwą dla początkujących i dla zaawansowanych. Opłaty bardzo przystępne. Wpisy przyjmuje sekretarjat przy ul. Goldhamera 8 codziennie od g. 7—8 w.

Związek Zawodowy Żyd. Pracowników Umysłowych w Tarnowie zawiadamia, że udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej bezrobotnym pracownikom, oraz utworzone zostało biuro porad prawnych pod fachowem kierownictwem tutejszych adwokatów. Celem korzystania z pomocy lekarskiej lub porad prawnych, należy zgłaszać się w sekretarjacie przy ul. Goldhamera 8 codziennie od godziny 8—9 wieczór.

Staraniem Związku Zawodowego Żyd. Pracowników Umysłowych w Tarnowie wygłosi w niedzielę 19 bm. o godz. 7.30 wieczór w lokalu Hitachdut-Poale-Sjon przy ul. Goldhamera 8 kol. Dr Federgrün z Krakowa referat na temat: „Ostatnie zmiany ustaw socjalnych a świat pracowniczy". Po referacie herbatka towarzyska. Wstęp wolny.

Zebranie tygodniowe Kółka Angielskiego przy Klubie i Czytelni Narodowej im. Maksa Nordaua odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 7 wieczór z referatem kol. J. Steinbocka n. t.: „The Jewish Jouth on the cross-road". Po referacie dyskusja. Uprasza się o punktualne przybycie.

Staraniem komitetu imprezowego przy Klubie i Czytelni Narodowej im. Maksa Nordaua odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 8 wieczór wielki dancing towarzyski w salach własnych przy ul. Wałowej 21 (hotel City). Pierwszy zespół orkiestry wojskowej 16 pp.

Sekcja gier sportowych ŻTGS. Samson urządza w sobotę 18 bm. w lokalu Towarzystwa przy ul. Żabnieńskiej 8, „dancing towarzyski". Początek o godz. 7 wieczór. Pierwszorzędny jazz-band. Goście mile widziani. Liczne niespodzianki. Ceny wstępu kryzysowe.

Kradzieże. Dnia 4 bm. został zatrzymany Józef Popowski, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby na szkodę Sary Schlesinger z Tarnowa, wartości około 250 zł. Popowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Dnia 4-go bm. zlikwidowano szajkę złodziei, w skład której wchodzą: Stanisław Koza, Józef Gwizdowski, Kazimierz Gwizdowski i Pinkas Eilbaum, wszyscy z Tarnowa, którzy ostatnio na terenie miasta Tarnowa dokonali szereg kradzieży mieszkaniowych i sklepowych z włamaniem.

W nocy z 28—29 bm. włamał się sprawca do sklepu F. Lirda w Tarnowie przy placu Św. Ducha, gdzie skradł większą ilość kapeluszy męskich, wartości około 500 zł. Jako sprawcę tejże kradzieży dnia 3 bm. policja wyśledziła i oddała do dyspozycji władz sądowych niejakiego Antoniego Krajewskiego z Tarnowa.

Usiłowane włamanie kasowe. W nocy z 6 na 7 bm. usiłowali sprawcy włamać się do kasy ogniotrwałej w Okręgowej Kasie Chorych w Tarnowie, lecz spłoszeni uciekli.

W dniu 8 bm. pod zarzutem tego włamania policja aresztowała dwóch osobników jako sprawców, których nazwiska są z wiadomych powodów trzymane w tajemnicy.

Kino dźwiękowe „Apollo": Serce olbrzyma.

Sekcja narciarska ŻTGS. Samson przyjmuje już wpisy na członków.

Kursy narciarskie pod fachowem kierownictwem, obozy zimowe, zawody o odznakę za sprawność, zniżki kolejowe przez cały rok, wspólne wycieczki, wypożyczalnia nart, zniżki przy nabywaniu sprzętu narciarskiego, przepustki graniczne do Czechosłowacji, service meteorologiczne, niskie opłaty.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu ŻTGS. Samson, ul. Żabnieńska 8.

Z wydawnictw.

Dr Mojżesz Weissman: Polityka żydowska cesarza Hadrjana. Lwów 1933. Nakładem żydowskich gmin wyznaniowych Lwowa i Stanisławowa. 96 stron. Do nabycia w księgarniach p. Seidena i p. Feniche przy ul. Wałowej.

Abraham Kohane: Sefer Hapitgamim Hocaoth Jabne, oraz Diwrej Zikaron, Hocaoth „Tora w'Awoda". Przemyśl 1933.

Ocenę powyższych prac umieścimy w następnych numerach.

Wszystkie prawie literackie czasopisma w żydowskim języku cechuje nastrój lewicowy, tudzież negatywne ustosunkowanie się wobec problemów narodowych, religijnych i tradycji żydowskiej. Podobnie też teatr żydowski ostatnio w swym repertuarze oscyluje ku lewicy, wystawiając dzieła o specjalnem zabarwieniu polityczno-partyjnem i nie uwzględniając przytem innych kierunków w teatralnej sztuce żydowskiej.

Braki te próbuje usunąć nowe czasopismo literackie „Sztegen", ukazujące się od roku w Stanisławowie. Miesięcznik ten usiłuje przeciwstawić wszystkim czasopismom lewicowym repertuar literacki o wyraźnym charakterze narodowym i ludowo - żydowskim i zajmuje pozytywne stanowisko wobec problemów narodowych i religijnych żydostwa. Za kierunek czasopisma daja zupełną gwarancję nazwiska takie, jak R. Fahn (znany badacz kwestji karaickiej), N. Stockhammer (uczony i poeta hebrajski), a w pierwszym rzędzie nacz. redaktor i wydawca Mgr. M. Tabak.

8-9 numer „Sztegen", który się obecnie ukazał, zawiera szereg ciekawych artykułów, między innemi: Mgr. M. Tabak: Unzer Zuzamenfur; L. Schoppenfeld: Wegn un Umwegn fun der pojlisz jidiszer Dichtung; B. Rosenzweig: Jidn in der pojliszer Literatur; A. Streit: Jisachar Beer Folkensohn; B. Wasta: Fun „Dibuk" bis „Szrej Chine"; R. Merisman: Fun majn Bocher-Tisz, — tudzież cały szereg poezji żydowsko-galicyjskiej. — Cena abonamentu 3 zł. rocznie, 1.50 zł. półrocznie lub 75 gr. kwartalnie. Adres redakcji: Mgr. M. Tabak, Stanisławów, Piramowicza 3.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.